



**AWAKEN THE WORLD**

Video Transcriptions

**Samadhi 2 - It's not what you think**

**SAMADHI  
2**

awakentheworld.com

## Transkrypcja wideo - polska

### Samadhi 2 - Nie tak myślisz

Najwięksi światowi nauczyciele duchowi od starożytności po czasy współczesne współdzielą punkt widzenia, że najgłębsza prawda naszego istnienia nie jest własnością jednej konkretnej religii lub tradycji duchowej, ale może być znaleziona w sercu każdej osoby. Poeta Rumi powiedział "gdzie jest ten księżyc, co nigdy nie wschodzi ani nie zachodzi? Gdzie ta dusza, co nie jest ani z nami ani bez nas? Nie mów, że jest tutaj albo tam.

Cała kreacja "Tym" jest, ale tylko oczom, które potrafią widzieć. W opowieści o Wieży Babel ludzkość podzielono na niezliczoną liczbę języków, wierzeń, kultur i grup interesów. Babel oznacza dosłownie "brama Boga". Bramą jest nasz myślący intelekt - nasza uwarunkowana struktura. Ci, którzy uświadamiają sobie swoją własną naturę, swoją własną istotę będącą poza nazwą i formą, zostają wtajemniczeni w wielki sekret znajdujący się poza tą bramą.

Starożytna przypowieść o słońcu była używana, aby opisać jak różne tradycje w rzeczywistości wskazują na jedną wielką prawdę. W grupie niewidomych każdy dotyka innej części słońca i otrzymuje pewne wrażenie tego, czym jest słońce. Osoba stojąca przy nodze słońca opisuje słońca jako istotę podobną do drzewa. Osoba przy ogonie mówi, że słońce jest jak lina. Słońce jest jak włócznia, mówi niewidomy dotykający kłosa. Kiedy jeden dotyka ucha, wydaje mu się, że słońce jest jak wachlarz. Osoba dotykająca boku jest przekonana, że słońce jest niczym ściana. Problem polega na tym, że dotykamy własnego kawałka słońca i wierzymy, że nasze doświadczenie jest jedyną prawdą. Nie uznajemy lub nie zdajemy sobie sprawy, że każdy doświadcza innego aspektu tego samego zwierzęcia. Odwieczna filozofia to rozumienie, że wszelka duchowość i tradycje religijne współdzielą jedną uniwersalną prawdę. Mistyczną bądź transcendentną rzeczywistość, na której opierają się wszelka wiedza duchowa i wszystkie zrodzone doktryny.

Swami Vivekananda podsumował odwieczną naukę, kiedy powiedział: "Końcem wszelkich religii jest uświadomienie sobie Boga we własnej duszy. To jest jedna uniwersalna religia." W tym filmie słowa "Bóg" używamy jako zwyczajnej metafory na określenie transcendencji, wskazującej na wielką tajemnicę istniejącą ponad ograniczonym egotycznym umysłem. Uświadomienie sobie prawdziwego Ja lub wszechobecnej Jaźni jest jednocześnie urzeczywistnieniem swojej boskiej natury. Każda dusza posiada potencjał do przejawienia nowego wyższego poziomu świadomości. Obudzenia się ze snu i z jej utożsamiania się z formą. Pisarz i wizjoner Aldous Huxley, znany z książki "Nowy Odważny Świat", jest też autorem książki, którą zatytułował "Odwieczna Filozofia". Napisał w niej o jednej nauce, która powraca raz po raz w historii, przyjmując postać kultury, w której się objawia. Píše: "Odwieczna filozofia jest zwięźle wyrażona w formule sanskryckiej "Tat Tvam Asi" ["Oto jesteś"] Atman, czyli wszechobecna wieczna Jaźń, jest jednym wraz z Brahman - absolutnym fundamentem wszelkiego istnienia, a ostatecznym celem każdego człowieka jest samodzielne odkrycie tego faktu. Dowiedzenie się, kim on czy ona naprawdę jest.

Każda tradycja jest jak ścianka wielościennego klejnotu odbijająca niepowtarzalną perspektywę tej samej prawdy, a jednocześnie odbijająca i rozświetlająca perspektywy pozostałych ścianek. Niezależnie od użytego języka lub ramy pojęciowej, wszystkie religie odzwierciedlające odwieczną naukę zawierają pewne pojęcie, które zakłada, że istnieje zjednoczenie z czymś większym, czymś ponad nami. Możliwe jest uczenie się i integrowanie nauk z jednego lub wielu źródeł bez identyfikowania/utożsamiania siebie z nimi. Jest powiedziane, że wszystkie autentyczne nauki duchowe są po prostu palcami wskazującymi na transcendentną prawdę. Jeśli chwycimy się danego dogmatu nauczania dla własnego komfortu, skarłowaciejemy w naszej duchowej ewolucji. Uświadomienie sobie prawdy leżącej ponad jakimkolwiek konceptem oznacza puszczenie wszelkich przyłgnięć i przywiązań, puszczenie wszystkich religijnych konceptów. Z perspektywy ego palec wskazujący ci Samadhi, wskazuje prosto w otchłań. Święty Jan od Krzyża powiedział: "Jeśli ktoś chce mieć pewność drogi, którą pokonuje, powinien zamknąć oczy i iść w ciemności."

"Żyć w pełni, to być zawsze na ziemi niczyjej... ..być gotowym umrzeć po raz kolejny i kolejny."  
- Pema Chodron

Samadhi zaczyna się wraz ze skokiem w nieznaną. W starożytnych tradycjach w celu zrozumienia Samadhi zostało powiedziane, że każdy musi ostatecznie odwrócić świadomość od wszelkich znanych obiektów, od wszystkich zewnętrznych zjawisk, uwarunkowanych myśli i wrażeń, w kierunku samej świadomości. W kierunku wewnętrznego źródła, serca lub istoty swojego istnienia. W tym filmie używając słowa Samadhi wskazujemy na transcendencję. Na najwyższe Samadhi nazywane Nirvikalpa Samadhi. W Nirvikalpa Samadhi następuje zaprzestanie samodzielnego działania, wszelkiego szukania i robienia. Możemy jedynie mówić, co zanika w miarę jak zbliżamy się do niego i co pojawia się ponownie, kiedy z niego powracamy. Nie ma tam ani percepcji, ani niepercepcji; ani "czegoś", ani "nie czegoś"; ani świadomości, ani nieświadomości. To jest absolutne, niezgłębione i nieprzeniknione dla umysłu. Kiedy Jaźń wraca do aktywności, nie ma wiedzy; następuje pewien rodzaj odrodzenia i wszystko staje się nowe. Pozostajemy z zapachem boskości, który utrzymuje się dłużej, gdy ktoś ewoluuje na ścieżce.

Występuje mnogość odmian Samadhi opisanych w starożytnych tradycjach, a język spowodował wiele zamieszania na przestrzeni lat. Używamy słowa Samadhi, aby wskazać na transcendentalne zjednoczenie, ale równie łatwo moglibyśmy użyć słowa z innej tradycji. Samadhi to starożytny termin sanskrycki powszechny dla takich tradycji indyjskich jak wedyjska, jogiczna i Samkhya, a także przenikający przez wiele innych tradycji. Samadhi jest ósmą kończyną spośród ośmiu odnóg jogi, a także ósmą częścią Szlachetnej Ośmiorakiej Ścieżki Buddy. Budda użył słowa "Nirvana" - ustanie "vana" albo ustanie samodzielnej aktywności. Patanjali opisał jogę albo Samadhi jako "chitta vritti nirodha", w Sanskrycie oznaczające "ustanie wiru" albo "spiralę umysłu". Jest to wyplątanie świadomości z całego matrixa czy wytworu [ang. creatrix] umysłu. Samadhi nie oznacza żadnej koncepcji, ponieważ, aby je urzeczywistnić, wymagane jest porzucenie konceptualnego umysłu.

Różne religie użyły różnych słów na określenie boskiego pojednania. W rzeczywistości samo słowo "religia" oznacza coś podobnego. Łacińskie "religare" oznacza "zawiązać ponownie" lub "połączyć na nowo". To podobne znaczenie do słowa "yoga", które znaczy "połączyć, zjednoczyć ziemskość z transcendentnym". W Islamie jest odzwierciedlone w starożytnym arabskim znaczeniu samego słowa "Islam", które oznacza "błaganie, uległość wobec Boga". Oznacza całkowite i pełne pokory poddanie własnej uwarunkowanej struktury.

Chrześcijańscy mistycy, tacy jak Św. Franciszek z Asyżu, Św. Teresa z Avila i Św. Jan od Krzyża opisują niebiański związek z Bogiem, królestwo boga we wnętrzu siebie. W ewangelii wg Św. Tomasza Chrystus powiedział "Królestwo nie leży tutaj czy tam. Królestwo Ojca jest raczej rozproszone na Ziemi, a człowiek go nie widzi." Dzieła greckich filozofów - Platona, Plotyna, Parmenidasa i Heraklita, widziane z perspektywy odwiecznej nauki wskazują w kierunku tej samej mądrości. Plotyn uczy, że najwspanialszym ludzkim dążeniem jest prowadzenie ludzkiej duszy w kierunku najwyższego stanu perfekcji i zjednoczenia z "Jednym".

Medycyna łakocka (Indianie) i ich święty człowiek Czarny Łoś mówią: "Pierwszy spokój, który jest najważniejszy, jest tym, który pojawia się wewnątrz ludzkich dusz, kiedy rozumieją ich pokrewieństwo, ich

jedność z wszechświatem i wszystkimi jego możliwościami. I kiedy rozumieją, że w centrum wszechświata mieszka Wielki Duch i że to centrum jest właściwie wszędzie. Jest w każdym z nas.

Na ścieżce do przebudzenia, z wyjątkiem stanu Samadhi, zawsze istnieją dwa bieguny, dwie pary drzwi, do których można wejść. Dwa wymiary: jeden w kierunku czystej świadomości, drugi - świat zjawisk. Prąd w górę w kierunku absolutu i prąd w dół w kierunku Maya i wszystkiego, co wyraża, zarówno widzialnego jak niewidzialnego.

Związek pomiędzy względnym i absolutnym można podsumować następującym cytatem Sri Nisargadatty Maharaj: "Mądrość jest rozumieniem, że jestem niczym. Miłość jest rozumieniem, że jestem wszystkim. I pomiędzy tym dwojgiem biegnie moje życie." Tym, co rodzi się z tego związku, jest nową boską świadomością. Coś rodzi się z tego małżeństwa, z połączenia tych biegunowości, z upadku dualistycznej tożsamości. Ale to, co się rodzi, nie jest rzeczą i nigdy się nie narodziło. Świadomość zakwita tworząc coś nowego, kreując coś, co mógłbyś nazwać Wieczną Trójcą. Bóg Ojciec, transcendentalny, nierozpoznawalny i niezmienny, jest zjednoczony z Boską Kobiecością, która jest wszystkim, co zmienne. Ten związek przynosi alchemiczną transformację; pewien rodzaj śmierci i ponownych narodzin.

W naukach wedyjskich boskie zjednoczenie jest reprezentowane poprzez dwie fundamentalne siły - Shiva i Shakti. Imiona i twarze różnych bogów zmieniają się w całej historii, ale fundamentalne cechy pozostają. Tym, co na rodziło się z tego związku, jest nowa boska świadomość, nowy sposób istnienia w świecie. Dwie biegunowości nieodłącznie jako jedno. Uniwersalna energia bez centrum, bez ograniczeń. To czysta miłość. Nie ma nic do zdobycia czy stracenia, ponieważ to jest kompletnie puste, ale całkowicie pełne.

Czy są to tajemne szkoły Mezopotamii, tradycje duchowe Babilończyków i Asyryjczyków, religie starożytnego Egiptu, kultury nubijska i [ang. Kemetica] starożytnej Afryki, szamańskie i rdzenne tradycje na całym świecie, mistycyzm starożytnej Grecji, Gnostycy, Nie-dualiści, Buddyści, Taoiści, Żydzi, Zoroastrianie, Dżiniści, Muzułmanie czy Chryścianie, jednogłośnie odkrywają, że rozpoznanie ich wspólnego połączenia jest najwyższym duchowym wglądem, pozwalającym zwolennikom dowolnej grupy uświadomić sobie Samadhi.

Faktycznie słowo Samadhi oznacza coś w stylu uświadomienia sobie identyczności lub jedności we wszystkich rzeczach. Oznacza pojednanie. Jednoczy wszystkie aspekty "siebie". Jednak nie myl zrozumienia intelektualnego z rzeczywistym uświadomieniem Samadhi. To twój spokój, twoja pustka, jest tym, co jednoczy wszystkie poziomy spirali życia. To przez starożytne nauczanie Samadhi ludzkość może zacząć rozumieć wspólne źródło wszelkich religii i może ponownie zestroić się ze spiralą życia, Wielkim Duchem, Dhammą czy Tao.

Ta spirala jest mostem, który rozciąga się od mikrokosmosu do makrokosmosu. Od Twojego DNA do wewnętrznego lotosu energii rozciągającego się poprzez czakry, do spiralnych ramion galaktyk. Każdy poziom duszy jest wyrażony poprzez spiralę jako wiecznie ewoluującą gałąź... żywą, eksplorującą. Prawdziwe Samadhi jest uświadomieniem sobie pustki wszystkich poziomów siebie. Wszystkich zasłon duszy. Spirala jest niekończącą się grą dualności oraz koła życia i śmierci. Czasami zapominamy o naszym połączeniu ze Źródłem. Obiektów, przez który patrzymy jest bardzo mały, a my utożsamiamy się z ograniczoną istotą pełzającą po Ziemi, jedynie raz jeszcze dopełniającą podróż powrotną do Źródła; do centrum, które jest wszędzie.

Chuang Tzu powiedział: "Kiedy już nie ma więcej oddzielenia między tym i tamtym, nazywa się to nieruchomym punktem Tao. W tym spokojnym punkcie w centrum spirali można dostrzec nieskończoność we wszystkich rzeczach." Starożytna mantra "on mani padme hum" zawiera poetyckie znaczenie... "Przebudzony lub świadomy klejnotu w lotosie." Twoja prawdziwa natura budzi się wewnątrz duszy... wewnątrz świata... JAKO świat. Stosując zasadę hermetyczności "jak na górze, tak na dole; jak na dole, tak na górze", możemy użyć analogii, aby zacząć rozumieć zależność pomiędzy umysłem i spokojem/nieruchomością, względnym i absolutnym.

Sposobem na przybliżenie rozumienia niekonceptualnej natury Samadhi jest użycie analogii o czarnej dziurze. Czarna dziura jest tradycyjnie opisywana jako obszar w kosmosie z masywnymi polami grawitacyjnymi. Tak potężnymi, że żadne światło ani materia nie mogą uciec. Nowe teorie zakładają, że wszystkie obiekty, od najdrobniejszych cząstek do formacji makrokosmicznych jak galaktyki, posiadają czarną dziurę lub tajemniczą

osobliwość w ich centrum. W niniejszej analogii zamierzamy wykorzystać tę nową definicję czarnej dziury jako "centrum, które jest wszędzie". W zen jest wiele wierszy i koanów, które stawiają nas twarzą w twarz z "bezbramną bramą". Trzeba przekroczyć "bezbramną bramę", aby urzeczywistnić Samadhi.

Horyzont zdarzeń jest granicą w czasoprzestrzeni, poza którą występujące zdarzenia nie mają wpływu na obserwatora z zewnątrz, co oznacza, że cokolwiek się wydarza poza horyzontem zdarzeń jest niepoznawalne dla ciebie. Można powiedzieć, że horyzont zdarzeń czarnej dziury jest analogią do "bezbramnej bramy". Jest progiem pomiędzy jaźnią i "nie jaźnią". Nie ma "mnie", który przekracza horyzont zdarzeń. W centrum czarnej dziury istnieje jednowymiarowa osobliwość zawierająca masę miliardów Słońc w niewyobrażalnie małej przestrzeni. Faktycznie, nieskończoną masę. Dosłownie wszechświat w czymś nieskończenie mniejszym niż ziarnko piasku. Osobliwość jest czymś niezgłębionym ponad czasem i przestrzenią. Według fizyków ruch jest tam niemożliwy, istnienie rzeczy jest tam niemożliwa.

Czymkolwiek to jest, nie należy do świata percepcji, jednocześnie nie można tego określić jedynie jako spokój czy bezruch. To jest ponad spokojem i ruchem. Kiedy uświadamiasz sobie centrum, które jest wszędzie i nigdzie, dualność załamuje się... forma i pustka, czas i "bezczas". Można nazwać to dynamicznym bezruchem albo ciężarną pustką, w centrum absolutnej ciemności. Nauczyciel taoizmu Lao Tse powiedział: "Ciemność w ciemności, brama do wszelkiego zrozumienia." Pisarz i mitolog porównawczy Joseph Campbell opisuje powtarzający się symbol, część wiecznej filozofii, który nazywa "Axis Mundi", punkt centralny lub najwyższy szczyt. Biegun, wokół którego wszystko się kręci. Punkt, w którym bezruch i ruch są razem. W tym centrum urzeczywistnia się potężne, kwitnące drzewo.

Drzewo Bodhi, które łączy wszystkie światy. Jak tylko Słońce zostaje wciągnięte w czarną dziurę, gdy ty osiągasz wspaniałą rzeczywistość, twoje życie zaczyna krążyć wokół niego, a ty zaczynasz znikać. Kiedy zbliżasz się do integralnego (nierozdzielnego) "siebie", może być to przerażające dla struktury ego. Strażnicy bramy są na miejscu, aby przetestować tych, którzy podróżują. Trzeba być gotowym stawić czoła największym lękom i jednocześnie zaakceptować swoją wrodzoną moc. Przynieść światło nieświadomym strachom i ukrytemu pięknu w ich wnętrzu. Jeśli Twój umysł pozostaje w bezruchu, jeśli nie ma reagującego "ja", wtedy wszystkie zjawiska wytwarzane przez nieświadomego pojawiają się i odchodzą. To jest punkt w podróży duchowej, w którym wiara jest najbardziej potrzebna.

Co rozumiemy przez wiarę? Wiara (ufność) nie jest tym samym, co wierzenie (przekonanie). Wierzenie jest akceptowaniem czegoś na poziomie umysłu przynoszącym komfort i poczucie pewności. Wierzenie jest sposobem umysłu na etykietowanie lub kontrolowanie doświadczenia. Wiara jest właściwie czymś przeciwnym. Wiara jest pozostawaniem w miejscu całkowitej niewiedzy, akceptując wszystko, cokolwiek wyłania się z nieświadomego. Wiara jest poddawaniem się przyciąganiu osobliwości, rozpuszczaniu się lub demontażowi "ja" w celu przejścia "bezbramnej bramy". Ewolucja i struktura galaktyki jest ściśle związana ze skalą jej czarnej dziury, tak jak twoja ewolucja przywiązana jest do obecności wszechobecnej Jaźni, osobliwości, która jest twoją prawdziwą naturą.

Nie możemy widzieć czarnej dziury, ale możemy o niej wiedzieć po sposobie, w jaki rzeczy poruszają się wokół niej, poprzez jej interakcję z fizyczną rzeczywistością. W ten sam sposób nie możemy zobaczyć naszej prawdziwej natury. Wszechobecna Jaźń nie jest obiektem, ale może dostrzec oświecone czyny. Jak powiedział mistrz Zen Suzuki: "Nie ma, ściśle mówiąc, żadnych oświeconych ludzi. Jest tylko oświecona aktywność." Nie możemy tego zobaczyć, tak jak oko nie może zobaczyć siebie. Nie możemy tego widzieć, ponieważ to właśnie dzięki temu widzenie jest możliwe. Podobnie jak czarna dziura, Samadhi nie jest nicością i nie jest też rzeczą. Jest upadkiem dualizmu rzeczy i nie-rzeczy. Nie ma bramy wejściowej do wielkiej rzeczywistości, ale są nieskończone ścieżki.

Ścieżki, Dharmy są niczym nieskończona spirala bez początku i bez końca. Nikt nie może przekroczyć "bezbramnej" bramy. Żaden umysł nigdy tego nie odkrył i żaden nie odkryje. Nikt nie może przejść "bezbramnej" bramy, więc bądź nikim. Samadhi jest ścieżką bez ścieżki, złotym kluczem. Jest końcem naszej identyfikacji ze strukturą "ja", która oddziela nasz wewnętrzny i zewnętrzny świat. Istnieje wiele modeli rozwojowych opisujących warstwy lub poziomy struktury własnego ja. Użyjemy przykładu, który jest bardzo stary. W Upaniszadach, powłoki, które obejmują Atmana lub Duszę nazywane są koshami. Każde kosha jest

jak lustro. Warstwa struktury własnego ja, zasłona lub poziom mayi, które odwracają naszą uwagę od urzeczywistnienia naszej prawdziwej natury, jeśli się z nimi identyfikujemy.

Większość ludzi widzi odbicia i wierzy, że to jest tym, kim są. Jedno lustro odbija zwierzęcą warstwę, ciało fizyczne. Inne lustro odbija twój umysł, twoje myśli, instynkty i percepcję. Kolejne twoją wewnętrzną energię lub praną, którą możesz zaobserwować, gdy zwrócisz się do wewnątrz. Kolejne lustro odzwierciedla się na poziomie "Imaginalnym", który jest wyższym umysłem lub też warstwą mądrości i są też warstwy transcendentalnej czy też non-dualnej błogości, które są doświadczane, gdy ktoś zbliża się ku Samadhi. Istnieją potencjalnie niezliczone lustra lub aspekty jaźni, które można różnicować, i które ulegają ciągłej zmianie.

Większość ludzi nie odkryła jeszcze warstw: pranicznej, wyższego umysłu i niedualnej błogości. Nawet nie zdają sobie sprawy, że istnieją. Te warstwy komunikują ci o twoim życiu, ale ty ich nie widzisz. Ukryte lustra właściwie komunikują o naszym życiu więcej niż te, które są widoczne. Są niewidoczne, ponieważ dla większości ludzi nie są w pełni rozpoznane przez świadomość. Jak sieć klejnotów Indry, lustra odzwierciedlają siebie nawzajem, a każde odbicie odzwierciedla wszystkie inne odbicia... w nieskończoność. Zmiana na jednym poziomie jednocześnie wpływa na wszystkie poziomy. Niektóre z tych serwerów lustrzanych mogą pozostawać w cieniu, chyba że mamy szczęście mieć kompetentnego przewodnika, który pomoże nam skierować na nie światło.

Prawda jest taka, że nie wiemy, czego nie wiemy. Teraz wyobraź sobie, że rozbijasz wszystkie lustra. Nie ma nic, co odbijałoby ciebie i nic, co wracałoby do ciebie. Gdzie jesteś? Kiedy umysł staje w bezruchu, lustra przestają odbijać. Nie ma więcej przedmiotu i podmiotu. Ale nie mylcie pierwotnego stanu z nicością lub zapomnieniem. Immanentne Ja nie jest czymś, ale nie jest też niczym. Źródło nie jest rzeczą. Jest pustką lub bezruchem. Jest pustką, która jest źródłem wszystkich rzeczy. Forma urzeczywistnia się dokładnie jako pustka, pustka urzeczywistnia się dokładnie jako forma. To źródło jest wspaniałym łonem stworzenia, noszącym w sobie wszelki potencjał i możliwości.

Samadhi jest przebudzeniem bezosobowej świadomości. Tak jak wtedy, gdy śnisz i przebudzając się uświadamiasz sobie, że wszystko we śnie było wyłącznie w twoim umyśle. Po urzeczywistnieniu Samadhi, zdajesz sobie sprawę, że wszystko w tym świecie występuje w obrębie poziomów w poziomach energii i świadomości. To wszystko jest lustrami w lustrach, snami w snach. "Ty", którym myślisz, że jesteś jest jednym i drugim - snem i śniącym. Cokolwiek powiemy w tym filmie, odpuść to, nie chwytaj tego za pomocą umysłu. Dusza śni, śni sen o "tobie". Sen jest wszystkim, co się zmienia, ale możliwe jest uświadomienie sobie tego, co niezmiennie. Uświadomienie to nie może zostać pojęte przez ograniczony indywidualny umysł.

Kiedy powracamy z Nirvikałpa Samadhi lustra znów zaczynają odbijać i jest wiadome, że świat, w którym teraz myślisz, że żyjesz, jest w rzeczywistości "tobą". Nie "tobą" ograniczonym, który jest jedynie tymczasowym odbiciem, ale stajesz się świadomy swojej prawdziwej natury jako źródła wszystkiego, co JEST. Ten przebłysk wyższej mądrości, załazek, "prayna" albo gnoza jest tym, co rodzi się z Samadhi. Według Księgi Hioba, Chokhmah lub mądrość przychodzi z nicości. Ten punkt mądrości jest zarówno nieskończenie mały, a jednocześnie obejmuje całość istnienia, pozostaje jednak niezrozumiały dopóki nie otrzyma kształtu i formy w pałacu zwierciadeł, zwanym "binah" - łonem wyrzeźbionym przez wyższą mądrość, która nadaje kształt zarodkowi Ducha Boga.

Istnienie luster czy istnienie umysłów nie jest problemem. Przeciwnie, błędem czy odchyleniem ludzkiej percepcji jest utożsamianie "siebie" z tym. Ta iluzja, że jesteśmy ograniczonym "ja", to Maya. Nauki jogiczne mówią, że w celu urzeczywistnienia Samadhi należy obserwować obiekt medytacji dopóki nie zniknie, dopóki ty nie zanikniesz w nim albo on w tobie. Chociaż języki w wielu tradycjach są różne, u ich źródła wszystkie wskazują w kierunku zaprzestania samoidentyfikacji czy egocentrycznych aktywności. Budda zawsze nauczał w kategoriach ujemnych. Nauczał, aby badać bezpośrednio w działającej strukturze "ja". Nie mówił, czym jest Samadhi, poza tym, że jest końcem cierpienia.

W Advaita Vedanta istnieje termin "neti neti", co oznacza "nie to nie tamto" Ludzie na ścieżce do samourzeczywistnienia dowiadują się o swojej prawdziwej naturze, czy naturze Bramina, poprzez wcześniejsze odkrycie kim nie są. Podobnie w Chrześcijaństwie Św. Teresa z Avila opisuje podejście do modlitwy oparte na negatywnej ścieżce, lub via negativa [poprzez negację]. Modlitwa spokoju, poddania się i

zjednoczenia, która jest jedyną drogą do dostąpienia absolutu. Poprzez ten stopniowy proces usuwania, puszczasz wszystko, co nie jest trwałe, wszystko, co się zmienia... umysł, konstrukt ego i wszystkie zjawiska, włączając ukryte warstwy "ja". To co, nieświadome musi stać się przejrzyste, aby móc odzwierciedlić jedno źródło. Jeśli istnieje jeszcze jakieś głębokie przekonanie lub pewne działanie w podświadomości, nasze życie pozostaje zamknięte w labiryncie ukrytych wzorców, które zawierają nieodkryte "ja".

Kiedy wszystkie warstwy "ja" ujawniają się jako puste, wtedy uwalniasz się od "siebie". Wolny od wszelkich koncepcji. Punktem zwrotnym w twoim rozwoju jest uświadomienie sobie, że nie wiesz kim jesteś. Kto doświadcza oddechu? Kto doświadcza smaku? Kto doświadcza śpiewu, rytuału, tańca, góry? Uświadom świadka, obserwuj obserwatora. Początkowo obserwując obserwatora zobaczysz jedynie iluzoryczne "ja", ale jeśli jesteś wytrwały, iluzoryczne "ja" odpuści. Badaj bezpośrednio tego lub to, co doświadcza. Bez mrugnięcia, przesywając, przenikliwie, z pełną siłą twojej istoty.

Nie istnieje "ja", które się budzi. Nie istnieje TY, który się budzi. Tym z czego się budzisz, jest iluzja podzielonego "ja". Ze snu o TOBIE ograniczonym. Rozmawianie o tym jest bez znaczenia. Musi nastąpić rzeczywiste zaprzestanie "ja", aby uświadomić sobie bezpośrednio, czym jest, a kiedy dokonuje się to, nie ma nic, co można na ten temat powiedzieć. Jak tylko powiesz coś, jesteś z powrotem w umyśle. Już powiedziałem zbyt wiele. Zwyczajowo mamy trzy stany świadomości: budzenie się, śnienie i głęboki sen. Samadhi czasem określa się jako czwarty stan, podstawowy stan świadomości.

Pierwotne przebudzenie, które może stać się nieustannie obecnym i równoległym z innymi stanami świadomości. W Wedyzmie nazywa się to Turiya. Inne terminy określające Turiya to: świadomość Chrystusowa, świadomość Krishna, natura Buddy lub Sahaya Samadhi. W Sahaya Samadhi immanentna Jaźń pozostaje obecna wraz z pełnym wykorzystaniem wszystkich ludzkich funkcji. Spokój pozostaje w bezruchu w centrum spirali zmieniających się zjawisk. Myśli, uczucia, doznania i energia krążą wokół niego po obwodzie, a poziom spokoju, czy też "jam-jest-estwa", pozostaje podczas zewnętrznych aktywności dokładnie tak, jak w medytacji. Jest możliwe, że immanentna Jaźń pozostanie obecna nawet podczas głębokiego snu; że twoja świadomość, że jesteś, nie przychodzi i nie odchodzi, nawet, gdy zmieniają się stany świadomości

To jest sen jogiczny. W Pieśni o Pieśniach lub Pieśni Salomona w Biblii Hebrajskiej lub też Starym Testamencie czytamy: "Ja śpię, lecz moje serce budzi się" To uświadomienie wiecznej bezosobowej świadomości jest wyrażone w słowach Chrystusa, kiedy mówi: "Zanim był Abraham, jestem" Jedna świadomość, która promieniuje poprzez niezliczone twarze, niezliczone formy. Na początku jest jak kruchy płomień zrodzony z polaryzacji w twoim wnętrzu.

Męskość przenikająca świadomość z poddaną lub otwartą energią kobiecości. Jest to delikatne, ulotne i trzeba bardzo uważać, aby to chronić i utrzymywać przy życiu aż do dojrzałości. Samadhi jest jednocześnie ponadczasowym stanem świadomości i etapem w odsłaniającym się procesie rozwoju. Czymś organicznym i rosnącym w czasie. Jak ktoś spędza coraz więcej czasu w Samadhi, w chwili obecnej, w bezczasie, otrzymuje więcej i więcej wskazówek płynących prosto z serca, z duszy lub z Atman, i coraz mniej z uwarunkowanej struktury.

W ten sposób stajesz się wolny od niższego umysłu. Wolny od patologicznego myślenia. Wewnętrzne okablowanie zmienia się. Energia nie płynie już dłużej nieświadomie w starej uwarunkowanej strukturze. Inaczej mówiąc, nie utożsamiasz się już dłużej ze strukturą "ja", z zewnętrznym światem formy. Urzeczywistnienie Samadhi wymaga wysiłku tak wielkiego, że staje się całkowitym poddaniem siebie, poddania tak wszechogarniającego, że jest to całkowity wysiłek czyjejś istoty; cała jej energia. Jest to równowaga wysiłku i poddania się, jing i jang. Pewnego rodzaju wysiłek bez wysiłku.

Indyjski mistyk i jogin Paramahansa Ramakrishna powiedział: "Nie szukaj oświecenia, chyba że szukasz go tak jak osoba z płonącymi włosami szukałaby stawu" Szukaj go całą swoją istotą. Podczas praktykowania transcendencji ego potrzeba wielkiej odwagi, czujności i wytrwałości, aby utrzymać zarodek przy życiu. Nie wpaść z powrotem w szablony świata. Chęci i gotowość są niezbędne, aby pójść pod prąd, przeciwko bezlitosnemu uściskowi matrixa i miażdżącym kołom samsary. Każdy oddech, każda myśl, każde działanie musi być nastawione na urzeczywistnienie Źródła. Samadhi nie jest urzeczywistniane poprzez wysiłek czy brak wysiłku. Odpuść wysiłek i nie wysiłek. To jest dualność, która istnieje jedynie w umyśle.

Faktyczne uświadomienie sobie Samadhi jest tak proste, tak niezróżnicowane, że zawsze jest błędnie interpretowany przez język, który jest z natury dualistyczny. Istnieje tylko jedna pierwotna świadomość, która się budzi jako świat, ale została zasłonięta przez wiele warstw umysłu. Jak Słońce ukryte za chmurami... wraz z odpuszczeniem kolejnej warstwy umysłu, odsłaniasz swoją esencję. Gdy kolejna warstwa umysłu zostaje zrzucona, ludzie nazywają to różnymi Samadhi. Nadają nazwy różnym doświadczeniom i różnym rodzajom zjawisk ale samadhi jest tak proste, że kiedy powiedzą ci, czym jest i jak je urzeczywistnić, twój umysł zawsze to przegapi. Właściwie to Samadhi nie jest proste czy złożone; to tylko umysł takim je czyni. Kiedy nie ma umysłu, nie ma problemu, ponieważ to umysł jest tym, co musi się zatrzymać, zanim zostanie ono urzeczywistnione. Ono się w ogóle nie dzieje. Najbardziej zwarte nauczanie samadhi można prawdopodobnie znaleźć w tym zdaniu: "Bądź spokojny i wiedz."

"Cisza jest językiem Boga. Wszystko inne jest marnym przetłumaczeniem" - Rumi Jakich możemy używać słów i obrazów, aby wyrazić spokój? Jak możemy wyrazić ciszę hałasując? Zamiast mówić o Samadhi jako koncepcji intelektualnej, ten film jest radykalnym wezwaniem do bezczynności. Wezwaniem do medytacji, wewnętrznej ciszy i wewnętrznej modlitwy. Wezwanie do ZATRZYMANIA SIĘ. Zatrzymaj wszystko, co jest napędzane przez patologiczny egoistyczny umysł. Bądź spokojny i wiedz. Nikt ci nie powie, co wyłania się z bezruchu. Jest to wezwanie do działania z duchowego serca. To jak pamiętanie czegoś starożytnego. Dusza budzi się i pamięta samą siebie. Była śpiącym pasażerem, lecz teraz pustka budzi się i uświadamia sobie siebie jako wszystkie rzeczy. Nie możesz wyobrazić sobie, czym jest Samadhi pozostając z ograniczonym egoistycznym umysłem, tak jak nie możesz opisać niewidomemu, czym jest kolor. Twój umysł nie może wiedzieć. Nie może tego wytworzyć. Uświadomić sobie Samadhi to widzieć w inny sposób, nie widzieć odrębnych rzeczy, ale rozpoznawać widzącego.

Św. Franciszek z Asyżu powiedział: "to czego szukasz jest tym, co widzisz". Gdy zobaczysz księżyc, możesz go rozpoznać w każdym odbiciu. Rzeczywista Jaźń zawsze tam była, jest we wszystkim, ale nie zdawałeś sobie sprawy z Jej obecności. Kiedy uczysz się rozpoznawać i trwać jako prawdziwe Ja poza umysłem i zmysłami, możesz doznać podziwu tego, co najbardziej przyziemne. Stajesz się podziwem. Nie próbuj być wolnym od pragnień, ponieważ potrzeba bycia wolnym od pragnień jest pragnieniem. Nie próbuj pozostać w bezruchu, ponieważ każda próba jest ruchem. Uświadom sobie spokój, który jest zawsze obecny. Bądź spokojny i wiedz. Po puszczeniu wszystkich preferencji źródło zostanie ujawnione, ale nie przyczepiaj się nawet do źródła.

Wielka rzeczywistość - Tao, nie jest ani jednym ani dwoma. Ramana Maharshi powiedział: "Ja jest tylko jedno. Jeśli jest ograniczone - to jest ego, jeśli jest nieograniczone - to jest nieskończona i wspaniała rzeczywistość" Jeśli wierzysz w to, co zostało powiedziane, przegapiłeś to. Jeśli nie dowierzasz, również przegapiłeś to. Wiara i niewiara działa na poziomie umysłu. Wymagają wiedzy, ale jeśli weźmiesz udział w swoim własnym śledztwie badając cały aspekt twojej własnej istoty, dowiesz się, kto prowadzi dochodzenie. Jeśli zechcesz żyć zgodnie z zasadą "nie moja wola, lecz wyższa wola będzie dokonana", jeśli zechcesz podróżować poza wszelkim poznaniem, wtedy być może uświadomisz sobie to, co spróbowałem tobie wskazać. Tylko wtedy skosztujesz głębokiej tajemnicy i piękna prostego istnienia. Istnieje inna możliwość życia.

Istnieje coś świętego, niezgłębionego, które możesz odkryć w głębi twojej istoty, poza conceptami, poza dogmatami, poza uwarunkowanymi działaniami i wszelkimi preferencjami. Nie jest to nabywane technikami, rytuałami, praktykami. Nie ma "sposobu", aby to zdobyć. Nie ma systemu. Nie ma drogi do Drogi. Jak to mówią w Zen: "Jest to odkrycie twojego pierwotnego oblicza, zanim się urodziłeś." Nie chodzi o to, aby dodać coś więcej do siebie. To staje się światłem świecącym na ciebie; światłem, które rozprasza iluzję "ja". Życie zawsze pozostanie niespełnione, a serce zawsze pozostanie niespokojne, dopóki nie spocznie w tej tajemnicy poza nazwą i formą.